

Dzika parcelacja i rozbudowa regionu podwarszawskiego

Biuro planu regionalnego Warszawy stwierdza, że wskutek chaotycznego i nadmiernego ruchu parcelacyjnego dla celów budowlanych, organy samorządowe nie mogą podjąć ciężarom inwestycyjnym w powstających osiedlach. W wyniku, stan osiedli w regionie warszawskim pod względem technicznym, sanitarnym, kulturalnym itp. zupełnie nie odpowiada współczesnym wymaganiom. Stan ten pogarsza się w dalszym ciągu.

Ze sprawą nadmiaru terenów budowlanych łączy się zmiana użytkowania terenów rolnych, zamienianych na budowlane w sposób samowolny i poniekąd samowolny przez t. zw. dziką parcelację terenów włościańskich. Polega ona na wydzierżawianiu działek rolnych, często b. małych, które w następstwie zabudowywują się samodzielnie. W rezultacie powstają samorzutnie osiedla, złożone z drobnych działek, zabudo-

wanych w sposób zupełnie przypadkowy i chaotyczny, tak że nawet sporządzenie planu zabudowania nie ratuje sytuacji. Uporządkowanie tego stanu rzeczy może nastąpić tylko przez uprzednie sporządzenie planu zabudowania.

W wyniku biuro ustala, że brak programu w zakresie terenów budowlanych powoduje ujemne skutki: 1) stworzenie nowych osiedli, nieopartych na na istniejącym zapotrzebowaniu terenów budowlanych, 2) brak określenia podstaw gospodarczych rozwoju projektowanych osiedli i 3) brak oznaczenia granic rozwoju i dopuszczenie do nadmiernego rozrostu osiedli.

Pogotowie mieszkaniowe przy ul. Okopowej

Wydział opieki społecznej Magistratu przystąpił do opróżnienia schroniska przy ul. Okopowej, w celu przekształcenia go na pogotowie mieszkaniowe. Adaptacja budynku potrwa parę tygodni.

Jak wiadomo z pogotowia mieszkaniowego bezdomni będą korzystali tylko czasowo, do chwili znalezienia stałego locum. Pogotowie mieszkaniowe obłożone będzie na około 1000 osób.

Na podstawie uchwały magistratu wszystkie przydzielone pomieszczenia w schroniskach dla bezdomnych są traktowane, jako czasowe, do chwili zdobycia środków, umożliwiających wyprowadzenie się do mieszkań prywatnych.

Jak zapobiec Klęsce bezdomności w Warszawie?

Ważne decyzje zapadną na najbliższym posiedzeniu magistratu

Klęska bezdomności nietylko, że nie słabnie, lecz przybiera coraz to ostrzejsze formy. Ostatnio w magistracie warszawskim prowadzone były gorące dyskusje na ten temat, a to wobec coraz to groźniejszego widma tej plagi, która według realnych przewidywań, w nadchodzącą jesień może przybrać rozmiary nienotowane. W związku z tem wysunięto cały szereg projektów.

W pierwszym rzędzie chodzi o stworzenie pogotowia dla bezdomnych. Będzie to instytucja o charakterze przejściowym. Pobyt bezdom-

nego albo rodziny bezdomnych będzie trwał tam najdłużej 2 tygodnie, poczem będzie przydzielane stałe pomieszczenie, jeżeli okaże się to potrzebne. Pogotowie owo mieścić się będzie w gmachu przy ulicy Okopowej. Obecnie mieszka tam 1300 bezdomnych, którzy będą etapami przeprowadzani na Annapol i do innych baraków.

Pozatem wydział opieki społecznej Magistratu wystąpił do zarządu miasta z projektem zwroczenia się do: 1) min. Spraw Wewnętrznych o wydanie zarządzenia, nakazującego wysiedlenie do gmin przynależ-

nych osób, nieposiadających prawa do opieki społecznej w gminie warszawskiej, w wypadku, jeśli osoby te pozbawione są pracy, lub środków utrzymania; 2) do min. Opieki Społecznej o spowodowanie nowelizacji ustawy z dn. 16 stycznia o opiece społecznej, celem ustanowienia dla Warszawy, jako warunku nabywania praw do opieki społecznej, trzyletniego nieprzerwanego w niej pobytu; 3) utworzenia funduszu pożyczek zwrotnych na płacone komornego przez rodziny ubogie zagrożone eksmisją z mieszkań 1 i 2-izbowych, ustalając wysokość tego funduszu na 200.000 zł. etc.

Wszystkie te wnioski rozważane będą na najbliższym plenarnym posiedzeniu magistratu.

Miast morfiny... kamfora W miejsce lekarza... felczer

Pomoc lekarska we wsiach i letniskach przedstawia wiele do życzenia

Nieraz już poruszaliśmy bolączki naszych letnisk podmiejskich, naszych rodzinnych kurortów. Wskazywaliśmy na braki natury sanitarnej, na niedociągnięcia budowlane, na drożyznę, złą komunikację itp. Wszystkie te braki — przyjąć należy — stopniowo są usuwane. Kompetentne czynniki dokładają starań, robi się na naszych wsiach to i owo i stopniowo, choć powoli robimy postępy.

Jest jednak kwestia dotąd nieporuszona, a jak praktyka wskazuje, ważna i ze wszelkich miar godna uwagi. Tą kwestią jest zorganizowanie na letniskach i wsiach, stanowiących miejscowości, wypoczynkowe, w okresie letnim, odpowiedniej pomocy sanitarnej — lekarskiej. W obecnym

stanie rzeczy, najdrobniejsze bolączki zachorzenie na wsi staje się niebezpieczne poprostu. I nie dziwnego. Skoro choremu, czy rannemu nie można przyjąć z pomocą, choćby w najprymitywniejszy sposób, choroba czy kontuzja, w normalnych warunkach, w mieście — blaha, staje się na wsi poważnym przejściem, mogącem w dotkliwy sposób odbić się na zdrowiu.

By nie być gołosłownym zacy-

tujemy wypadek, jaki zdarzył się przed paru dniami na jednej z bardzo uczęszczanych wsi — letnisk.

Jedna z letniczek, przed wieczorem zaślaba nagle, skarżąc się na dotkliwy ból żołądka. Pośpieszono jej z pomocą. Wśród sąsiadów zebrano krople, watę na bandaż itp. Środki te nie pomogły i chora nadal wila się w boleściach. Zaszła konieczność wezwania pomocy lekarskiej. I oto oka-

zało się, że w pobliżu niema żadnego lekarza. Najbliższy mieszka i przyjmuje w sąsiedniej miejscowości, odległej o 5 km. Jeżeli zważyć, że wypadek powyższy miał miejsce w nocy i że o tej porze komunikacja na wsi jest prawie niemożliwa, jasne się staje, że o pomocy lekarskiej nie mogło być mowy. Cóż w takim wypadku można zdziałać? Albo trzeba cierpliwie czekać powrotu całej ekspedycji wysłanej w nocy po lekarza, albo czekać na wyzdrowienie chorej, pozwalając jej tymczasem wic się w bólach.

Ale to jeszcze nie wszystko. Przypuśćmy, że lekarz został sprowadzony na miejsce, że zbadał chorą, postawił diagnozę i teraz trzeba sprowadzić odpowiednią pomoc. Skąd je jednak wziąć? Apteki w miejscu niema, a najbliższa znowu w innej miejscowości, również o kawał drogi odległej. A więc znowu ekspedycja, tym razem po lekarstwo, znowu oczekiwanie, znowu pozostawienie chorej bez pomocy i ulgi w cierpieniu?

Tak stanowczo być nie może. W zacytowanym wyżej wypadku lekarz skonstatował, że konieczny jest zastrzyk z morfiny. Poczęto radzić i dyskutować, aż wreszcie ktoś wpadł na pomysł wezwania pomocy felczera z pobliskiej wsi. Po półgodzinie przyszedł ów felczer, wyglądem bynajmniej nie wzbudzający zaufania. Skoro spytano go czy ma odpowiednie narzędzia dla dokonania zastrzyku oświadczył, że owszem. Wobec tego kazano mu dokonać zastrzyku z morfiny. Na to pada niezwykle charakterystyczna dla stosunków wiejskich odpowiedź: „Morfiny nie mam, ale mogę zrobić zastrzyk z... kamfory”.

Jak z tego widać, felczer ów zdradza niewielkie wiadomości z dziedziny medycznej, skoro chorej na żołądek aplikuje kamforę. Jemu wszystko jedno z czego ma być zastrzyk. Kazano mu zrobić, to zrobił, nie z morfiny, to z kamfory!

Na szczęście chora wyzdrowiała po męczących blisko dwudziestogodzinnych boleściach. Ale to nie rozwiązuje sytuacji. Musimy — tego domaga się interes ogółu — dążyć wszelkimi siłami, aby na każdej wsi, a szczególnie na uczęszczanych letniskach, były za równo apteczki, zaopatrzone w częściej używane lekarstwa, jak i pomoc lekarską.

Nie można, jak to się działo, po legać na konowalach w rodzaju owego felczera wiejskiego, ani zdać się na łaskę Opatrzności. Życie i zdrowie wymaga jaknajszerszego zorganizowania odpowiedniej akcji na naszych wsiach i letniskach. Nie wątpimy, że nasz apel odniesie szybkie i pomyślne rezultaty.

RADJO

Środa dn. 5 lipca

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05 Gimnastyka poranna. 7.20 Płyty. 7.25 Dziennik poranny i wiadomości sportowe. 7.30 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.05 Muzyka symfoniczna z płyt. 12.35 Muzyka symfoniczna z płyt d. c. 14.55 Płyty gramofonowe. 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.15 d. c. koncertu z Ciechocinka. 18.15 „Czy turystyka może być sportem?” — p. Wł. Włodarkiewicz. 18.35 Recital skrzypcowy Lidji Kmitowej. 19.40 Kwadrans literacki „Gandhi przemawia”. 20.00 Muzyka lekka. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Skrzynka rolnicza-pocztowa”. 21.10 Koncert kameralny. 22.00 Odczyt w języku angielskim — „Ochrona przyrody w Polsce”. 22.15 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna.

Czwartek dn. 6 lipca

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05 Gimnastyka poranna. 7.20 Płyty. 7.25 Dziennik poranny i wiadomości sportowe. 7.30 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.05 Muzyka z Ciechocinka. 14.55 Płyty gramofonowe. 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Koncert popularny. 17.00 Pogadanka „Mały dom własny”. 17.15 d. c. koncert z Ciechocinka. 18.15 „Chrońmy zabijki przeszłości”. 18.35 Płyty gramofonowe. 19.40 Felieton „Turystyka, a kryzys”. 20.00 Koncert pod dyr. St. Nawrota. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Komunikat rolniczy Min. Roln. i Reform Rolnych. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna.

Piątek dn. 7 lipca

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05 Gimnastyka poranna. 7.20 Płyty. 7.25 Dziennik poranny i wiadomości sportowe. 7.30 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.05 Płyty gramofonowe. 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 17.00 „Przegląd wydawnictw”. 17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt. 18.35 Płyty gramofonowe. 19.40 „Na widnokręgu”. 20.00 Koncert symfoniczny ze studia. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Weekend (dokład jechać w świat!). 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna.

Natrefni handlarze z ul. Kruczej

Czytelnicy nasi z ul. Kruczej skarżą się, że na każdym rogu chwytają ich za rękawy handlarze, proponując natrefnie kupno zniszczonej garderoby. Czyby nie można ukrocić chuchwałości grasujących po Kruczej handlarzy starzyznę? Możeby właściwy komisariat policji o tem pomyślał?

Ceny w Warszawie

Na króde, 5 b. m., obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pszeniczny 40 gr., siłkowy i razowy 30 gr. za kg., bułki pszenne 5 gr., jagła 8 gr. za sztukę, mleko na miarę 25 gr. za litr, słonina 2 zł., mięso uboju warszawskiego: wołowina 1 zł. 50 gr., cielęcina 1 zł. 75 gr., wieprzowina 1 zł. 80 gr., mięso uboju zanieczyszczonego: wołowina 1 zł. 30 gr., cielęcina 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. 2 zł. 50 gr., ośleńskie 2 zł. 30 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Jeszcze tylko

5 dni

bo do niedzieli dn. 9 bm. włącznie

Ostatnia okazja

obejrzenia wspaniałej rewii nad rewiami w 30 obrazach

ZJAZD GWIAZD

w najtańszym i najciekawszym teatrze stolicy

REX

Codzienne 2 przedstawienia o g. 7.30 i 10 w.

Rewelacyjne ceny biletów

Od 50 groszy do 6 zł.

wcześniej nabywać można w „Icarze” (Hotel Europ.)

A propos...

Dowcipniś

Pan Marjan D. z Mokotowa jest dowcipniśm. Ileż razy już w kiozie za to siedział! Zrobił raz naprzykład taki dowcip:

— Heniusiu — rzekł do małego chłopczyka na wycieczce — czy wiesz, gdzie leżą nożyce?

— Wiem — odparło dziecko.

— A możesz dostać do firanki?

— Mogę.

— No to nie rozumiem w takim razie. Możesz dostać do firanki, wiesz gdzie leżą nożyce i nie?

Zdolne dziecko poszło po nożyce i pociegi firanki w drobne kawałeczki. Za to p. Marjan został skazany na zwrot kosztów firanek w sumie zł. 60.

Teraz odpowiadał za inny dowcip. Poszedł do najlepszego krawca w Mokotowie, słynnego mistrza Majera Kamasznika, i zażądał, aby mu uszył spodnie fasonu Limpopo, koloru Kümmeł.

Pan Kamasznik osłupiał.

— Jaki to fason? Jaki to kolor?

— Jeżeli pan taki krawiec — rzekł lekceważąco dowcipniś — to idę. Jak pan możecie szyć spodnie, jeżeli pan nie znaś najmniejszych fasonów i kolorów?

— Dlaczego ja nie mam znać? Ja znam, owszem. Tylko chciałem wiedzieć. Mogę uszyć, dlaczego nie. Dlaczego są to spodnie?

— Do gry w Tourne-Dos.

Pan Kamasznik drwił się coraz więcej.

— Co to jest za gra?

— Brydża pan znasz?

— Słyszałem.

— Tonisa pan znasz?

— Też słyszałem.

— No to jest coś pośredniego.

Krawiec pokiwiał głową, ale,

Osobiste

Wydział Mechaniczny Politechniki Warszawskiej ukończyli:

Ajger Abram, Cegielski Stanisław, Cygański Jan, Frycz Lucjan, Gil Stefan, Gubrynowicz Zdzisław, Kozłowski Kazimierz, Mańkowski Leopold, Munwek Aleksander, Patorski Kazimierz, Przewłocki Stefan, Raabe Zygmunt, Rytkowski Stanisław, Robowski Witold, Starnecki Jerzy, Stypulkowski Wiesław, Sudra Wiktor, Szymanowski Witold, Szawłowski Zygmunt, Trzebski Stefan, Zysman Józef.

TEATRY

NARODOWY: Dziś i jutro komedia W. Fodora „Pocałunek przed lustrem” z Gorczyńską, Buszyńską i Brydzińską.

NOWY: Dziś i jutro komedia Devala „Stefek” z Dębicką, Samorokiem i Rolandem.

LETNI: Dziś i jutro komedia „Ten stary wariat” Kiedrzyńskiego z Miłą Kamińską, Kurnakowiczem i Fernerem. W piątek 7 b. m. premiera komedii M. Bułhakowa „Mieszkanie Zołki” z Cwiklińską i Węgrzynem.

POLSKI: Dziś i jutro sztuka Jerzego Tępy „Fräulein Doctor” z Eichlerówną.

ATENEUM: Dziś „Rewolucja w Pikutkowie”. W próbach sztuka Afanogenowa „Dziwak”.

KAMERALNY: Dziś i jutro sztuka Słonimskiego „Lekarz bezdomny”.

STUDIO IM. ŻEROMSKIEGO (żolibórz, ul. Suzina): Dziś i codziennie repertuar sceniczny „Boston” Biu me’a.

8.30: Dziś i jutro operetka „No, no, Nanette”.

MORSKIE OKO: Dziś i jutro rewia p. t. „Rewia Warszawy” z Halamą, Mankiewiczówną, Jarkowską, Antoszoną i Krukowskim.

REX (ul. Karowa 18): Dziś i jutro rewia „Zjazd gwiazd” z Pogorzelską, Halamą, Parnellem, Bodo i Dymszą.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawa „Kazimierz nad Wisłą w sztuce”, grupy „Plastyków nowoczesnych” grupy „Kolor” i K. Mankiewiczów.

ZACHĘTA: Wystawa batalistyczna p. t. „Żołnierze i koi w sztuce polskiej”, obejmująca przeszło 200 płócien malarzy polskich XIX i XX w.

MUZEUM NARODOWE: Podwale 15 — wystawa chińskich drzeworytów i muzeum wojska. Al. 8-go Maja 13 — wystawa sztuki zdobniczej i wystawa pamiątek z powstania 1853 r.

KAMIENTICA BARYCZKOW: Państwowe zbiory sztuki.

KINA

ADRIA: „Ludzie za kratami”.

ARENA: „W siłach szaleńca”.

ATLANTIC: „Kariera kelnierki”.

BAJKA: „Turniej walk zapasniczych” i „Flip i Flap w Legii Cudoziwieckiej”.

CAPITOL: „Ja w dzień, ty w nocy” i „Kobiety bez przyszłości”.

COLOSSEUM: „Król Paryża” i „Faworyta Maharadży”.

COLOSSEUM (mała sala): „Król Bulwarów” i „Gwiazdista eskadra”.

CORSO: „Mandżurja płonie” i „Buster na froncie”.

EUROPA: „Żona z drugiej ręki”.

FILHARMONJA: „6 godzin życia”.

FAMA: „Dziewczyna z krainy burz” i „Gorilla”.

FORUM: „W szalonym tempie”.

GLOBE: „Halo Paryż”.

HOLLYWOOD: „W służbie śledczej” i rewia.

HELIOS: „Ben Hur” i dodatki.

MIEJSKIE: „Cycylacja miłości”.

MAJESTIC: „Noc miłości”.

MASKA: „Maradu” i „Księżna Łowicka”.

OAZA: „Boczną ulicą” i „Tredowala”.

PAN: „Gehenna kobiety”.

PETIT TRIANON: „Jęj eksceleńcy miłości” i „Madame Butterfly”.

RIVIERA: „Melodia życia” i „Rok 1914”.

ROXY: „Rajski Ptak”.

ŚWIATOWID: „Córka Pułku”.

TOMBOLA: „Nasze niewinne narzeczony” i „Mileczący wróg”.

TON: „Mezycyżni w jej życiu”.

UCIECHA: „Raj ukradziony” i „Ostatnia Noc Kawalera”.

DZIAŁ LEKARSKI

LECZNICA-ZAKŁAD Położniczo - ginekolog.

„POMOC” DŁUGA 31 godz. 10-8 Porody i operacje kobiece

DOKTOR MEDYCYNY SCHOENMAN

Ul. Hortensja 6 (obok Gl. Poczty). Specjalność: Niemoce płciowa, wener. skórne. Analizy.

Tel. 636-77. Od 9-2 i 5-8. Niedz. do 2

Podróży samolotem